

Ks. Marian Bednarczyk

WSD Siedlce

Teologiczne Studia Siedleckie I (2004)

Siostry Najświętszej Rodziny z Nazaretu

w Łukowie przy ul. 11 listopada 5

1. Powstanie Domu SS. Nazaretanek w Łukowie

Dnia 8 października 1934 roku w sali Rady Miejskiej w Łukowie, odbyło się zebranie ogólne Towarzystwa Wspierania Ubogich Chrześcijan miasta Łukowa.¹ Prezes Towarzystwa, ks. Andrzej Mazurkiewicz, przedłożył porządek zebrania, który składał się z 10 punktów. Punkt przedostatni został sformułowany następująco: „Nowy wniosek Zarządu o przekazaniu, schroniska Rzymsko-katolickiej Kurii Biskupiej diecezji Siedleckiej czyli Podlaskiej.”² Kiedy w toku obrad doszło do omawiania powyższego wniosku ówczesna

¹ MAJEWSKI J. S., „Łuków miasto powiatowe w województwie lubelskim, Łuków 1930 r., s. 110.

W Łukowie od dawna istniało towarzystwo Dobroczynności pod nazwą: Towarzystwo Wspomagania Ubogich Chrześcijan miasta Łukowa, które dzięki darowiźnie generała Zygmunta Majewskiego (wypis z Księgi aktów notariusza w Rydze, Zygmunta, syna Władysława Kiersowskiego za rok 1902, stronica: 49, 50, 51 Nr 52 Archiwum Sióstr Nazaretanek w Łukowie, sygn. I nr 2), nabyło nieruchomości z zabudowaniami przy ul. 11 Listopada nr 3 w 1925 r. i prowadzi dom dla sierot.

Zygmunt Majewski, w swoim testamencie podał następujące warunki, korzystania z jego darowizny:

- a) Zarządzający przytułkiem mają być wyznania rzymsko-katolickiego.
- b) „Dwa miejsca w przytułku mają być przeznaczone dla dwóch ubogich mieszkańców miasta Międzyrzecza, powiatu Bialskiego, guberni Siedleckiej, również wyznania rzymsko-katolickiego.”
- c) „Przez pamięć na swoich rodziców, przytułek ma nosić nazwę: „Przytułek imienia Majewskich.”

² Protokół ogólnego zebrania Towarzystwa Wspierania Ubogich Chrześcijan m. Łukowa z dnia 05 października 1934 r. (kopia). Archiwum Sióstr Nazaretanek w Łukowie, Sygn. I nr 9.

sekretarka Towarzystwa - Maria Kiernicka odczytała ów wniosek Zarządu,³ po czym wywiązała się dyskusja, w której udział wzięły 4 osoby, na 13 uczestniczących w zebraniu. Po tej dyskusji, w tajnym głosowaniu, uchwalono, że należy przepisać schronisko tytułem darowizny Kurii Biskupiej w Siedlcach. Do załatwienia wszystkich czynności formalnych związanych ze sprawą przekazu upoważniono ówczesnego prezesa zarządu ks. Andrzeja Mazurkiewicza, dziekana łukowskiego, oraz członka tegoż zarządu inżyniera Ludomira Rackiewicza.

Do formalnego przekazania schroniska wraz z nieruchomościami przy ulicy 11 Listopada⁴ i działki o obszarze 1 ha 49 a położonej w Łukowie nr hip.

³ Wniosek sformułowano w nasypujących słowach: „Zważywszy:

- 1) iż na mocy zapisu testamentowego, sporządzonego przez śp. Zygmunta, syna Ignacego Majewskiego w dniu 20 czerwca 1902 r. Nr 52 rep. Notariusza Kiersowskiego w Rydze, Towarzystwo Dobroczynności w Łukowie pod nazwą „Towarzystwo Wspierania Ubogich Chrześcijan m. Łukowa nabyło w Łukowie nieruchomość miejską oznaczoną numerem policyjnym 328, a hipotecznym 227;
- 2) iż zgodnie z wolą testatora Towarzystwo na powyższej nieruchomości urządziło schronisko dla sierot chłopców wyznania rzymsko-katolickiego;
- 3) iż mając za sobą dziesięcioletnie doświadczenia przy prowadzeniu schroniska, a więc znając dokładnie warunki jego egzystencji, nie widzi z jednej strony, dla siebie żadnych możliwości w granicach swego statutu i przy swoich środkach finansowych, dalszego rozwoju schroniska w kierunku zapewnienia losu swoim wychowankom po wyjściu ich z zakładu po upływie statutowego wieku (lat 14) i uważa na skutek tego dalsze prowadzenie schroniska w ramach obecnych, za mijające się z celem; z drugiej strony znając działalność opiekuńczą Kurii Biskupiej w Siedlcach oraz możliwości, jakie dają prowadzone pod jej egidą zakłady; mając przy tym zapewnioną zgodę Kurii, a chcąc uszanować wolę testatora, Walne Zgromadzenie na zasadnie art. 48 p. 9 Statutu postanawia; nieruchomość miejską położoną w mieście Łukowie, oznaczoną numerem policyjnym 328 (obecnie 3), hipotecznym 227, położoną przy ulicy 11 Listopada, a zapisaną w dziale II wykazu hipotecznego powyższej nieruchomości na imię Łukowskiego Towarzystwa (Wspierania) Dobroczynności pod nazwą: „Towarzystwo Wspierania. Ubogich Chrześcijan miasta Łukowa,” przepisać tytułem darmym na rzecz Kurii Biskupiej Diecezjalnej w Siedlcach, zobowiązując ją jednocześnie do prowadzenia w powyższej nieruchomości nadal schroniska dla chłopców z zachowaniem wszystkich rygorów zastrzeżonych przez śp. Zygmunta Majewskiego, jako fundatora tej nieruchomości, a wyszczególnionych w jego testamencie sporządzonym przez zastępcę notariusza Kiersowskiego w Rydze w dniu 20 czerwca 1902 r. na Nr 52. W razie niezachowania warunków darowizny przez Kurie Diecezjalną Biskupią, nieruchomość ta wraca, z powrotem do Towarzystwa Dobroczynności.”

⁴ Po wojnie nazwano tę ulicę 1 Maja 3.

813 doszło dnia 22 lipca 1935 r. w biurze notarialnym Leona Nowackiego w Łukowie, nr rep. 650. Stronę Kurii Biskupiej w Siedlcach reprezentował upoważniony przez nią ks. Jan Wiktor Kamiński, a Towarzystwo Wspierania Ubogich Chrześcijan miasta Łukowa wspomniani powyżej: ks. Andrzej Mazurkiewicz i Ludomir Rackiewicz.⁵

Ówczesny ordynariusz diecezji Siedleckiej, czyli Podlaskiej Ks. Biskup Henryk Przeździecki dekretem nr 3599⁶ z dnia 01 października 1935 r. darowiznę zaakceptował i erygował Kościelny Zakład Dobroczynny w Łukowie przy ulicy 11 Listopada 3 stanowiący schronisko dla chłopców - sierot i przekazał go oficjalnie w użytkowanie Zgromadzeniu Sióstr Najświętszej Rodziny z Nazaretu,⁷ pozwalając jednocześnie na założenie domu zakonnego pod wezwaniem św. Stanisława Kostki, zgodnie z ówczesnymi przepisami prawa kanonicznego.⁸ Trzeba nadmienić, że sam Ks. Biskup Ordynariusz zwrócił się z prośbą do Sióstr Najświętszej Rodziny z Nazaretu, aby podjęły pracę wśród sierot w Łukowie.⁹

Rodzi się pytanie, kto brał udział w przekazywaniu SS. Nazaretankom w dniu 01 października 1935 r.?

Właściciela całej posesji – Kurię Biskupią w Siedlcach - reprezentował Biskup Ordynariusz,¹⁰ który przybył na tę uroczystość w asyście „kilku księży z

⁵ Akt rejentalny repertorium 650 z dnia 22 lipca 1935 r., odpis, Archiwum. Sióstr Nazaretanek, Sygn. I Nr 3.

⁶ Biskup Podlaski. Dekret z 1 października 1935 r. Nr 3599, Archiwum Sióstr w Łukowie.

⁷ Dekret Archiwum Sióstr Nazaretanek, odpis, Sygn. I Nr 4.

⁸ Biskup Podlaski, dekret Nr 4729 z dnia 1 października 1935 r. Akta Kurii Diecezjalnej Siedleckiej, Zgromadzenie SS. Nazaretanek, dział III Z 25 t. 1.

⁹ S. TOMKIEWICZ Maria Fides - S. RUTKOWSKA Maria Neomizja: Zgromadzenie SS. Najświętszej Rodziny z Nazaretu i jego wkład w dorobek polskiego Millenium, Rzym 1957, s. 58; List S.M. Ezechieli Szopenko z dnia 4.06.1985 r. Archiwum Sióstr Nazaretanek, Sygn. II dz. 1.

¹⁰ Wiadomości Diecezjalne Podlasia, 1935 r. Nr 9 i 10, s. 170.



Łukowa i okolicy”. Ksiądz Biskup w tym dniu erygował kaplicę¹¹ i odprawił Mszę św., w czasie której przemawiał. Pozwolił też na wystawienie Najświętszego Sakramentu w niektóre dni¹² i erygował Drogę Krzyżową.¹³

Odpowiedź na wyżej postawione pytanie dotyczące reprezentacji Zgromadzenia Najświętszej Rodziny z Nazaretu jest dość trudna, gdyż kronika domu łukowskiego nie podaje szczegółowych informacji na ten temat, a te bardzo szczupłe, które zostały tam zamieszczone, nie wszystkie są zgodne z faktami, gdyż kronikę, jak się okazało odtwarzano znacznie później i w ten sposób wprowadzono niektóre informacje niezgodne z faktami. Np. w kronice domu łukowskiego czytamy, że „na tę uroczystość przyjechała Matka Prowincjalna z Warszawy”,¹⁴ gdy tymczasem wiemy, że ówczesna prowincjalna M. Bożena Staczyńska wyjechała z Warszawy dnia 31 maja 1935 r. do Rzymu, a dnia 5 czerwca tego roku razem z Matką Generalną M. Lauretą Lubowicką wypłynęły z Neapolu na okręcie „Rex” do Stanów Zjednoczonych, aby wziąć udział w uroczystościach 50-lecia Sióstr Nazaretanek na Ziemi Waszyngtona.¹⁵

Pobyty siostry prowincjalnej trwał tam kilka miesięcy i do Warszawy wróciła 11 listopada 1935 r. Z tego więc wynika, że w kronice domu jest informacja niezgodna z prawdą. Z pewnością siostra prowincjalna była w Łukowie, ale kilka miesięcy przed swoim wyjazdem do Stanów

¹¹ Dekret Biskupa Podlaskiego z dnia 1 X 1935 r. Nr 3599, Archiwum SS. Nazaretanek w Łukowie.

¹² Dekret Biskupa Przeździeckiego z dnia 1 X 1935 r. Nr 4760, Archiwum SS. Nazaretanek w Łukowie.

¹³ Henricus Przeździecki Theol. Doktor Dei Miseratione et Sedis Apostolicae gratia Episcopus Siedlcensis seu Podlachiensis die 1 octobris 1935 a., Archiwum Sióstr w Łukowie.

¹⁴ Kronika domu łukowskiego Sióstr Najświętszej Rodziny z Nazaretu, s. 1.

¹⁵ Droga ukrycia i ofiary, Rzym 1951, s. 194. (Nie podano autora książki).

Zjednoczonych, co bardzo dobrze pamięta jej towarzyszka podróży do Łukowa, S. M. Ezechiela Szopenko, należąca wtedy do rady prowincjalnej.¹⁶

Czy była na tej uroczystości delegatka siostry prowincjalnej z Warszawy? Należy przypuszczać, że tak, ale kto nią był i kto jej towarzyszył, nie wiemy. Byli oczywiście tego dnia przedstawiciele Towarzystwa Wspierania Ubogich Chrześcijan miasta Łukowa, które przez wiele lat prowadziło tam dom dla chłopców, ale ich nazwisk nie podaje kronika domu łukowskiego. Szkoda, że nie zachował się żaden opis tej uroczystości.

2. Zabezpieczenie finansowe domu sierot

Warunki materialne domu sierot w czasie objęcia przez SS. Nazaretanki były trudne.¹⁷ Z protokołu Towarzystwa Wspierania Ubogich Chrześcijan, z dnia 8 października 1934 r. wynika,¹⁸ że przeciętny koszt dziennego utrzymania wychowanka wynosił 1 zł 66 gr. Kiedy późną zimą lub wczesną wiosną 1935 r. przybyły SS. Nazaretanki z Warszawy do Łukowa, aby obejrzeć przyszłe miejsce pracy, dom zrobił na nich „wrażenie przygnębiające, w spiżarni, w składach bielizny, ubrań... puste półki,” a w dodatku zimno w domu i brak elektryczności, bo jej dopływ został odcięty z powodu nieuregulowania rachunków.¹⁹ Wydaje się, że sytuacja nie uległa radykalnej zmianie z nastaniem jesieni 1935 r. Tę nadzieję na polepszenie sytuacji materialnej łączono z przekazaniem domu sierot w ręce Sióstr. Kuria Biskupia w Siedlcach, która stała się właścicielem domu sierot miała większe możliwości rozwiązywania problemów finansowych związanych z jego prowadzeniem, niż Towarzystwo Wspierania Ubogich Chrześcijan miasta Łukowa.

¹⁶ List S. M. Ezechieli Szopenko, Archiwum Sióstr w Łukowie, Nr 6.

¹⁷ Kronika domu łukowskiego..., s. 2.

¹⁸ Protokół ogólnego zebrania Towarzystwa Wspierania Ubogich Chrześcijan..., dokument cyt.

¹⁹ List S. M. Ezechieli Szopenko, Archiwum Sióstr w Łukowie.



O stronę materialną domu zadbał przede wszystkim Ks. Biskup Ordynariusz oraz księży dekanatu łukowskiego. Powstała nawet „Rada Opiekuńcza” nad domem sierot. Dnia 28 listopada 1935 r., a więc po dwóch miesiącach kierowania sierocińcem przez SS. Nazaretanki, ówczesna przełożona powiadomiła Ks. Biskupa Ordynariusza, że dom jest dostatecznie zaopatrzony w żywność.²⁰ Jednak już na początku roku 1936 powstały problemy finansowe, a to w związku z remontem wewnętrznym domu. Z protokołu XXXIII Konferencji Księży Dziekanów odbytej 08 stycznia 1936 r. pod przewodnictwem Ks. Biskupa Ordynariusza dowiadujemy się, że duchowieństwo dekanatów: łukowskiego, międzyrzeckiego, stężyckiego i żelechowskiego zobowiązało się dopomagać sierocińcowi w Łukowie.²¹ Księża proboszczowie postanowili dawać od siebie po 4 zł miesięcznie, a wikariusze po 2 zł na rzecz schroniska dla sierot. Sam Ks. Biskup przyrzekł, wobec wszystkich zebranych, że również każdego miesiąca da na dom sierot w Łukowie 50 zł.²² Sierociniec otrzymywał również dary w naturze z tzw. „Tygodni Miłosierdzia”²³ organizowanych w parafiach. Np. ziemniaków i jarzyn z tego źródła wystarczało nieraz na całą zimę.²⁴

Następnym ważnym źródłem pieniędzy na utrzymanie domu sierot były subwencje władz powiatowych oraz osób prywatnych. Czy te wszystkie powyżej wspomniane źródła dochodów zaspakajały potrzeby domu? Na to pytanie daje odpowiedź zestawienie za rok 1936 dochodów i wydatków z dnia 25 maja 1937 r., jakie przełożona domu przesłała do Kurii na polecenie Ks. Biskupa Ordynariusza.

²⁰ Akta Kurii Diecezjalnej Siedleckiej, ... patrz powyżej.

²¹ Sprawozdanie z działalności „Caritas” w naszej diecezji, WDP, 1935 Nr 1 i 2, s. 36.

²² Tamże

²³ WDP, 1935 Nr 1 i 2, s. 67.

²⁴ List S. Przełożonej do ks. Biskupa Ordynariusza z dnia 28 XI 1935 r. AKDS

Dochody:		Wydatki:	
1. Subwencje Wydziału Powiatowego	3.480, -	1. Utrzymanie 27 osób 1 zł dziennie	9.855, -
2. Kuria Biskupia	600, -	2. Opał i światło	1.600, -
3. Dek. łukowski	600, -	3. Wydatki SS. zakon.	1.700, -
4. Dek. stężycki	340, -	4. Konserwacja budynków	1.000, -
5. Dek. międzyrzecki	540, -	5. Różne. Kancelaria i inne	500, -
6. z Ryk za 2 chłopców	360, -	6. Mieszkanie ks. kapelana	300, -
7. od osób prywatnych <u>za chłopców</u>	600, -	7. Wikt ks. kapelana	720, -
Razem	6.520, -	Razem	15.675, -

W zestawieniu, S. Charitas napisała, że utrzymanie jednej osoby wynosiło 1 zł. Na podstawie tej wiadomości możemy więc powiedzieć, że poziom utrzymania obniżył się stosunku do roku 1934,²⁵ kiedy wynosił 1 zł 66 gr, jak to już wyżej wspomniano.

Z powyżej przytoczonego zestawienia wynika, że deficyt wynosił 9153 zł, a więc był duży w porównaniu do ogólnej sumy wydatków. Rozwiązania problemu finansowego szukano w różny sposób. Sam Ks. Biskup Ordynariusz podniósł osobisty wkład miesięczny z 50 zł na 75 zł.²⁶ Ks. Andrzej Mazurkiewicz,²⁷ dziekan łukowski, skierował do Kurii Biskupiej pismo, w którym zaproponował, aby wszystkie dekanaty diecezji obciążyć kwotą 50 zł miesięcznie i tak rozwiązać problem finansowy sióstr w Łukowie. Wniosek ten

²⁵ Protokół Towarzystwa Wspierania Ubogich Chrześcijan z dnia 8 października 1934 r., Archiwum sióstr domu łukowskiego, teczka I Nr 6.

²⁶ List ks. Biskupa Ordynariusza do siostry przełożonej z dnia 17 VII 1937 r., AKDS, jak wyżej.

²⁷ Urzędowe pismo do Prześwietnej Kurii Diecezjalnej Siedleckiej czyli Podlaskiej w Siedlcach, Nr 217 z dnia 13 V 1937 r., AKDS.



nie wszedł jednak w życie. Dom sierot przeżywał trudności finansowe, które rozwiązywano doraźnie pożyczkami. Udzielała ich również Kuria Biskupia.²⁸ Na podstawie zachowanych dokumentów trudno ustalić skąd później brano pieniądze na spłacenie długów.

Trudny stan materialny był i w latach następnych. Z listu²⁹ siostry Charitas, przełożonej domu, dowiadujemy się, że w maju 1937 r. wyżywieniem podstawowym dla chłopców był czarny chleb i kartofle. Mięso było dwa razy w tygodniu: w niedzielę i czwartek. Nawet jajka bardzo rzadko podawane były wychowankom. Z listów pisanych do Kurii przez przełożoną domu w dalszych latach wynika, że sytuacja taka nie uległa zmianie.³⁰

3. Siostry Nazaretanki przybyłe do Łukowa

Siostry do Łukowa przybyły dnia 18 września 1935 r.³¹ Oto ich dane personalne:

1. **s. Amnezja – Julianna Uss**,³² ur. 1 I 1895 r. w Karczówce na Podlasiu. Do klasztoru wstąpiła 30 VIII 1921 r. w Częstochowie. W Łukowie była do września 1936 r. Później jeszcze była w Łukowie trzy razy: XI 1943 – IV 1945; VIII 1949 – VIII 1950; 10 X 1956 – 19 XI 1956. Zajmowała się pracą wśród chłopców jako wychowawczyni i miała pod opieką kaplicę. Zmarła w Kaliszu 10 X 1973 r.

2. **s. Barbara – Wiktoria Pochopień**, ur. 19 XII 1896 r. w Kurowie. Do klasztoru wstąpiła 13 VI 1917 r. w Wadowicach. Zajmowała się kuchnią, ogrodem oraz pracą na działce. W Łukowie przebywała do 1 II 1949 r. Zmarła 29 III 1979 r. w Kaliszu.

²⁸ Pismo Kurii z dnia 22 VI 1939 r. Nr 2945, AKDS, jak wyżej.

²⁹ AKDS..., Nr 4269, 29 V 1937 r.

³⁰ AKDS..., dz. cyt.

³¹ S. M. Fides Tomkiewicz - S. M. Neomizja Rutkowska, dz. cyt., s. 58.

³² Pierwsze imiona zakonne.

3. s. **Charitas** – Leonilla Mikosz, ur. 2 I 1888 r. w Wilnie. Wstąpiła do klasztoru w Rzymie (Albano) 2 X 1908 r. W Łukowie przebywała do 1 IX 1945 r. pełniąc w tym czasie funkcję przełożonej. Zmarła 8 I 1984 r. w Warszawie.

4. s. **Łucja - Maria Klanowska**, ur. 16 VII 1886 r., Szlasy k/Płocka. Wstąpiła do klasztoru 20 VIII 1909 r. we Lwowie. W Łukowie przebywała do września 1938 r., powróciła po raz drugi w lipcu 1940 r. i przebywała do sierpnia 1949 r. Zajmowała się pracą przy dzieciach. Zmarła w Warszawie dnia 7 V 1965 r.

5. s. **Imelda – Jadwiga Żak**, ur. 27.12.1892 r. w Oświęcimiu. Przyjęta do Zgromadzenia 12 V 1911 r. w Wadowicach. Pracowała we Lwowie, Wiedniu, Warszawie, Stryju, Grodnie. We wrześniu 1935 r. wysłana do Łukowa, gdzie przez rok była wychowawczynią chłopców. W 1936 r. rozpoczyna pracę w Nowogródku. Tam wraz z 10 siostrami zostaje aresztowana przez gestapo 31 lipca 1943 r. i następnego dnia rozstrzelana. Ojciec św. Jan Paweł II 05.03.2000 r. zaliczył ją do grona błogosławionych.³³

Na barkach tych sióstr spoczywały wszelkie prace związane z prowadzeniem domu³⁴ i jak wynika z dokumentu, tak było przynajmniej do 29 XII 1938 r.³⁵

4. Chłopcy w dniu objęcia domu sierot przez Siostry Nazaretanki

Na podstawie protokołu zebrania ogólnego członków Towarzystwa Wspierania Ubogich Chrześcijan miasta Łukowa z dnia 8 października 1934 roku, a więc na rok przed objęciem domu przez Siostry, w sierocińcu było 22 wychowanków.³⁶

³³ Dane pochodzą z archiwum Sióstr w Rzymie.

³⁴ List do Biskupa Ordynariusza, AKDS, Nr 5076, 2 XII 1935 r.

³⁵ Protokół, AKDS, Nr 18/39.

³⁶ Protokół ogólnego zebrania..., dokument cyt. 1.1.



Chłopcy uczęszczali do następujących szkół i warsztatów rzemieślniczych:³⁷

- do przedszkola - 2
- do publicznych szkół powszechnych - 16
- do Szkoły Gospodarczo – Leśnej w Żyrowicach -1
- do Państwowego Gimnazjum w Łukowie - 1
- do warsztatów rzemieślniczych - 2

1 października 1935 r., a więc w dniu przejęcia przez zakonnice sierocińca, chłopców było tylko 14, pochodzili z Łukowa i powiatu łukowskiego.³⁸ Dlaczego w ciągu jednego roku liczba chłopców uległa tak dużemu pomniejszeniu, trudno dziś dać jednoznaczną odpowiedź. Godne podkreślenia jest to, że „na wieść o przybyciu sióstr zaczęły się prośby i molestowania o przyjęcie nowych wychowanków.”³⁹ Rzeczywiście ich liczba niebawem doszła do tej sprzed roku, ale na drodze do jej przekroczenia stanęły warunki obiektywne, a mianowicie mały metraż powierzchni użytkowej domu.

5. Dane techniczne domu sierot

Dom składał się z dwóch części: murowanej – piętrowej i drewnianej - parterowej przylegających do siebie. W części murowanej (długość 12 m i szer. 7 m) na parterze urządzono od ulicy kaplicę, a od podwórka kuchnię. Te dwa pomieszczenia oddzielone były od siebie łazienką i korytarzem, z którego schody prowadziły na piętro przeznaczone dla sióstr. Na piętrze były trzy pokoje i korytarz, na którym urządzono refektarz zakonny.

Część druga domu przeznaczona tylko dla chłopców, to budynek drewniany, parterowy bez podpiwniczenia, z użytkowym poddaszem.

³⁷ Tamże.

³⁸ Kronika domu łukowskiego..., dz. cyt., s. 2.

³⁹ S. M. Fides Tomkiewicz – S. M. Neomizja Rutkowska, dz. cyt., s. 58.

Powierzchnia zabudowy wynosiła 250 m² powierzchnia użytkowa – 227 m², a całość kubatury wynosiła 1260 m³.⁴⁰

Budynek ten został zbudowany około roku 1880 z przeznaczeniem dla celów prywatnych. Układ funkcjonalny budynku nie odpowiadał potrzebom i wymogom ośrodka wychowawczego, jakim to celom służył. Siostry musiały pokonywać wiele dodatkowych przeszkód, a przebywający chłopcy zdani byli na codzienne niedomagania. Wydaje się jednak, że największą bolączką była ciasnota. Dlatego też godnym podziwu były umiejętności organizacyjne sióstr, które w trzecim roku prowadzenia domu sierot przyjęły ich 30 i taki stan utrzymał się aż do wybuchu wojny.⁴¹

6. Stosunek władzy diecezjalnej względem domu sierot w Łukowie do wybuchu wojny

Na podstawie zachowanych dokumentów należy stwierdzić, że władza diecezjalna starała się wypełnić swoje zadania w stosunku do domu sierot w Łukowie. W jakim stopniu to się udało, jest sprawą drugą. Należy pamiętać, że był to przecież zakład należący do Kurii Biskupiej i obowiązkiem diecezji było zabezpieczenie strony materialnej. Siostry Nazaretanki były pracownicami w tym zakładzie. Fakt, że Ks. Biskup Ordynariusz prosił siostry, aby zajęły się pracą wśród sierot był elementem dodatkowym na korzyść zakonnicy. Ks. bp H. Przeździecki z pracy sióstr był chyba zadowolony. Taki wniosek można wysnuć z faktu, że w końcu 1936 roku zwrócił się z prośbą do ówczesnej S.M. Laurety Lubowickiej, aby SS. Nazaretanki objęły drugą placówkę w diecezji siedleckiej. Na prośbę Ordynariusza Matka Generalna odpowiedziała

⁴⁰ Ekspertyza konstrukcyjna dotycząca stanu technicznego budynku Domu Pomocy Społecznej dla Dzieci „Caritas” w Łukowie, ul. 1-go Maja 3 z marca 1981 r. Archiwum Sióstr w Łukowie.

⁴¹ Nazaret, Rzym 1939, z. XXII s. 178.



negatywnie.⁴² Działalność Ks. Biskupa Ordynariusza w stosunku do zakładu była ukierunkowana na to, by sprawą sierot zainteresować księży dziekanów,⁴³ a przez nich innych księży tak, aby duchowieństwo wzięło na swoje barki ciężar utrzymania zakładu, co się też stało, jak to wyżej już zostało ukazane.

Wydaje się, że zainteresowanie księży zakładem było dość żywe, bo nawet na zebraniu księży dziekanów w Kurii „przedstawiciele niektórych dekanatów wypowiedali pewne dezyderaty, co do sierocińca prowadzonego przez SS. Nazaretanki w Łukowie.”⁴⁴

Ks. bp H. Przeździecki odwiedził zakład 8 lipca 1938 r.⁴⁵

Sierociniec wizytował również dnia 12 listopada 1938 r. dyrektor Diecezjalnego Instytutu „Caritas” ks. J. Grabowski.

7. Siostry przebywające w Łukowie 1 IX 1939 r. w czasie wybuchu wojny

Spośród Sióstr Nazaretanek przybyłych dnia 18 IX 1935 r. do wybuchu wojny - 1 IX 1939 r. - zostało tylko dwie: S. Charitas – Leonilla Mikosz i S. Barbara – Wiktoria Pochopień. Z tymi dwoma w domu łukowskim w dniu wybuchu wojny przebywało 6 następujących zakonnice:

- **S. Andrea** - Emilia Puszek, ur. 25 VI 1889 r. Kraśniany k/Sokółki. Do klasztoru wstąpiła w Grodnie 2 II 1913 r. Tam odbyła nowicjat. Złożyła tam pierwsze śluby czasowe 10 XII 1917 r. a wieczne dnia 10 XII 1923 r. Do Łukowa przybyła 1938 r. i zajmowała się pracą domową. Z Łukowa wyjechała 1945 r. (dnia i miesiąca nie udało się ustalić). Zmarła w Komańczy 17 I 1975. r.
- **S. Asyja** - Celina Zdańkowska – postulanka ur. 29.XI.1917 r. w Domaszewicy koło Łukowa. Do klasztoru wstąpiła w Łukowie 12 V 1939 r.

⁴² AKDS od 1.X.1935r. do 31.VIII.1939r.

⁴³ List Przełożonej Generalnej Sióstr Najświętszej Rodziny z Nazaretu z dnia 13.XII.1939r.

⁴⁴ WDP, Nr 1 i 2, 1938 s. 18.

⁴⁵ Tamże

Nowicjat rozpoczęła 03 X 1945 r. w "Betanii", a ukończyła w Ostrzeszowie, gdzie złożyła pierwsze śluby 02.10.1947 r. Obecnie pracuje w Żdźarach k/Nowego Miasta.

- **S. Kinga** - Maria Rosłon, ur. 10 V 1904 r. Piotrków Trybunalski. Wstąpiła do klasztoru 23 I 1930 r. w Częstochowie. Nowicjat odbyła w Albano, tam też złożyła pierwsze śluby 20 VII 1933 r. a wieczyste śluby 21 VII 1939 r. w Rzymie. Zaraz po ślubach powróciła do Polski i objęła pracę wśród chłopców w Łukowie, gdzie przebywała do 1945 r. (miesiąca i dnia nie udało się ustalić). Zmarła 24 VIII 1970 r. w Komańczy.
- **S. Trankwilla** – Józefa Górniak ur. 19 III 1900 r. Polichno, woj. Kielce. Do klasztoru wstąpiła 3 V 1920 r. w Częstochowie. W Łukowie przebywała od 27 VIII 1938 r. do 29 III 1947 r. Po raz drugi była od 16 XII 1948 r. do 30 III 1949 r. Zajmowała się szyciem i sprząaniem domu. Zmarła 19 II 1982 r. w Ostrzeszowie.
- **S. Tymotea** – Konstancja Lis, ur. 04 II 1892 r. w Poznaniu. Do klasztoru wstąpiła 01 V 1912 r. w Krakowie. W Łukowie przebywała od maja 1939 r. do 1941 r. (dnia przybycia oraz dnia i miesiąca wyjazdu z Łukowa nie udało się ustalić). Zmarła 07 X 1976 r. w Ostrzeszowie.
- **S. Tomasza** – Anna Zaniewska, ur. 29 VII 1911 r. w Zaniewiczach k/Grodna. Do klasztoru wstąpiła w Grodnie. Do Łukowa przybyła w sierpniu 1939 r. i przebywała do listopada 1941 r. (dnia przybycia i wyjazdu nie ustalono). Była potem jeszcze dwa razy w Łukowie: od 18 VIII 1954 r. do 12 X 1955 r. i od 01 XII 1962 do 30 VIII 1963 r. Za pierwszym i drugim razem pracowała w kuchni, a w czasie ostatniego pobytu w Łazach przy gospodarstwie.



8. Dom sierot w Łukowie w czasie okupacji (01.09.1939 – 23.08.1944 r.)

Czas okupacji był ciężki dla mieszkańców domu przy ulicy 11 Listopada 3 w Łukowie. Na drugi czy trzeci dzień po wybuchu wojny, kiedy miasto zostało zbombardowane, siostry razem z chłopcami opuściły w popłochu Łuków i udały się do majątku Kownatki odległego 12 km. Przebywały tam krótko. Do miasta powróciły jeszcze we wrześniu 1939 r.⁴⁶

Podobnie jak i inni mieszkańcy miasta, siostry przeżyły wraz z chłopcami wiele udręk i niedomagań tego okresu. Najbardziej dotkliwym było wysiedlenie z domu.⁴⁷ Dom zakonny, największy przy tej ulicy, był potrzebny Niemcom dla ich własnych celów. Zresztą cała prawie ulica 11 Listopada⁴⁸ została wyłączona z normalnego ruchu⁴⁹, a jej mieszkańcy wysiedleni. Niemcy umieścili zapory przy wlocie ulicy od strony Alei Kościuszki i prawie przy jej końcu, od strony ulicy Międzyrzeckiej. Do tej zagrodzonej zaporami części ul. 11 Listopada Polakom nie można było wchodzić, gdyż zajęli tę część Niemcy, mieli tam różne składy, których bezustannie strzegły warty, a sierociniec, jako najbardziej okazały budynek na tej części ulicy, stał się miejscem stacjonowania wojska.⁵⁰ W ostatnich dniach września 1939 r. siostry wraz z chłopcami zostały przeniesione do wyznaczonego przez Niemców domu przy Alei Kościuszki 11.⁵¹ Dom ten należał do państwa Rybaków, którzy zostali przekwaterowani na inną ulicę. Lokal przeznaczony dla siostr był mały w

⁴⁶ ZDAŃKOWSKA A., list cyt.

⁴⁷ Zeszyty Łukowskie, red. Zespół, 1984 nr 4 (wspomina tylko o reprezentacyjnych domach zajętych przez Niemców. Dom sierot do takich należał. Szkoda, że autorzy Zeszytów Łukowskich nr 4 nic nie wspominają o domu sierot przy ul. 11 Listopada 3, a utrzymywał on gromadę chłopców, do których utrzymania przyczyniło się społeczeństwo miasta).

⁴⁸ Okupant zmienił nazwę ulicy: Koszarowa (Kaserenstrasse) patrz: Zeszyty Łukowskie..., nr 4 s. 30.

⁴⁹ Por. Zeszyty Łukowskie..., nr 4, s. 21.

⁵⁰ Jan Dębski, zam. w Łukowie ul. Kilińskiego 5 i Maria Michalec, zam. Osiedle Chaćńskiego 1.

⁵¹ BRUSKA ALICJA (córka Rybaków), List. Archiwum Sióstr w Łukowie sygn. II L 3.

stosunku do zajmowanego dotychczas. Składał się z 5 pokoi i kuchni. Powierzchni użytkowej było ok. 70 m². Trudno byłoby pomieścić na takim metrażu siostry i chłopców. W tym wypadku władze okupacyjne okazały się dość łaskawe, bo przydzieliły na sypialnię chłopców część pomieszczeń w drugim domu należącym do władz miejskich. Samo przenoszenie wszystkich rzeczy należących do sióstr i chłopców w związku z wysiedleniem nie nastęrczało większych trudności, ponieważ pomogło w tym wojsko niemieckie.⁵² Żołnierze przenosili zasłane łóżka i inne rzeczy w całości, bez potrzeby rozbierania i odpowiedniego pakowania. Należy również nadmienić, że wojsko, które zajęło dom sióstr wykazało życzliwy stosunek do wysiedlanych. Pozwolono siostrom dalej prowadzić gospodarstwo przy swoim domu i korzystać nawet ze strychu do suszenia bielizny.⁵³ Niemcy odwdzięczali się siostrom za wykonane przez nich drobne prace, np. upranie koszuli.⁵⁴

Siostry urządzając dom przy Alei Kościuszki 11 przeniosły tam i kaplicę. Służyła im na co dzień, ale odprawiano w niej też roczne rekolekcje, np. w sierpniu 1941 r., trwały 10 dni, prowadził je ks. Józef Matysiak, kapłan uciekinier diecezji kieleckiej, przebywający wtedy w Łukowie.⁵⁵

Czas pobytu sióstr w obcym domu był stosunkowo krótki. Na podstawie zachowanego listu⁵⁶ napisanego przez S. Charitas do Kurii w Siedlcach, w którym zawiadamiała, że otrzymała już klucze do swojego domu możemy wnioskować, iż wysiedlenie trwało do października 1941 r. Z powyższego wynika więc, że siostry mieszkały w obcym domu dwa lata.

Należy nadmienić, że wysiedlenie sióstr łukowskich w czasie okupacji niemieckiej nie było faktem odosobnionym w Zgromadzeniu Sióstr

⁵² Wspomnienia s. Aryzji Zdańkowskiej, Archiwum Sióstr w Łukowie sygn. II L 7.

⁵³ Patrz wyżej.

⁵⁴ Patrz wyżej.

⁵⁵ AKDS..., List s. Charitas do Ks. Biskupa Cz. Sokołowskiego z dnia 15.08.1941 r.

⁵⁶ AKDS..., nr 2719, 06.09.1941 r.



Najświętszej Rodziny z Nazaretu. Dom łukowski podzielił los dziewięciu innych domów, które siostry musiały opuścić w czasie ostatniej wojny.⁵⁷

Dom sióstr, po opuszczeniu przez wojska niemieckie, okazał się na tyle zniszczony, że trzeba było przeprowadzić niezbędny remont, na który brakowało funduszy.⁵⁸

9. Sprawy finansowe domu podczas okupacji

Od chwili wybuchu wojny, siostry nie otrzymywały systematycznie zasiłku pieniężnego od władz miejskich. Jednak z listu siostry przełożonej do Ks. bpa Czesława Sokołowskiego wynika,⁵⁹ że przynajmniej w pewnym czasie „powiat” wnosił opłatę za pobyt niektórych chłopców. Jaka to była suma, trudno dziś ustalić. Trzeba jednak stwierdzić, że dom sierot nie został pozostawiony losowi. Z polecenia ówczesnego administratora diecezji, Ks. bpa Czesława Sokołowskiego, siostry otrzymywały co miesiąc przez cały czas wojny pewne sumy pieniędzy z Kurii biskupiej, o czym świadczą pokwitowania⁶⁰ siostry Charitas, przełożonej domu. Ks. Bp Administrator zobowiązał również księży specjalnym pismem, aby włączyli się w niesieniu pomocy sierotom.⁶¹ Sam, ze swej strony, przy różnych okazjach⁶² wspierał dom sierot w Łukowie. Niewątpliwie były wielkie trudności z wyżywieniem domu, ponieważ był czas, że sieroty nie otrzymywały żadnych przydziałów żywności, ani nawet kartek na chleb⁶³, a więc same o wszystko musiały się starać.

Wielką pomocą w takiej sytuacji była uprawiana działka, która dostarczała kartofle i jarzyny. Z pomocą w rozwiązywaniu trudności

⁵⁷ S.M. Fides Tomkiewicz – S.M. Neomizja Rutkowska, dz. cyt., s. 86.

⁵⁸ AKDS... nr 2830, 19.09.1941 r.

⁵⁹ AKDS... nr 3192, 29.10.1941 r.

⁶⁰ np. notatka do nr 1048, 31.03.1941 r.; nr 1734, 16.05.1941 r.; nr 1835, 27.05.1941; 1627/42...

⁶¹ AKDS ... Nr 1048, 02.04.1941 r.

⁶² AKDS ... List s. Charitas, 24.12.1942 r.

⁶³ AKDS ... Nr 636, 19.02.1941 r.

materialnych przychodzili poszczególni księża, np. ks. Andrzej Marurkiewicz, dziekan łukowski oraz życzliwi mieszkańcy Łukowa. Te wszystkie źródła zaopatrzenia materialnego domu były jednak niewystarczające, dlatego siostry i chłopcy cierpieli biedę, co potwierdza zachowana korespondencja pomiędzy siostrą przełożoną a ks. biskupem Czesławem Sokołowskim.

10. Ilość sióstr i chłopców w czasie okupacji

(01.09.1939 – 31. 08.1945 r.)

Wybuch wojny zastał w domu łukowskim 7 sióstr i jedną postulantkę. Trudno jest dziś ustalić, kiedy liczba zakonnice wzrosła, ale faktem jest, że w 1941 r. było ich 10⁶⁴ i wydaje się, że ta liczba utrzymała się aż do sierpnia 1945 r.⁶⁵

Co do ilości chłopców w poszczególnych latach okupacji udało się ustalić następujące dane:

01.09.1939	30 chłopców
1940	brak danych
1941	30 ⁶⁶ chłopców
1942	39 ⁶⁷ chłopców
1943	43 ⁶⁸ chłopców
1944	54 ⁶⁹ chłopców

⁶⁴ AKDS ... 1048, 31.03.1941 r.

⁶⁵ List s. Lucikkiny Stelmaszuk z dnia 08.09.1945 r. Archiwum sióstr w Łukowie, sygn. II L 3.

⁶⁶ AKDS ... Nr 1048, 28.03.1941r.

⁶⁷ AKDS ... Nr 2817/42

⁶⁸ AKDS ... Nr 2189, 8.05.1943 r.

⁶⁹ AKDS ... 21.12.1944 r.



Z okazji Świąt Wielkanocnych 1942 r. chłopcy przesłali wspólne życzenia Ks. Biskupowi Czesławowi Sokołowskiemu. Na zachowanej karcie życzeń znajdują się następujące nazwiska:⁷⁰

- | | |
|-------------------------|-------------------------|
| 1. Antonowicz Kazimierz | 21. Miszczak Antoni |
| 2. Będkowski Jan | 22. Pawlikowski Antoni |
| 3. Gręzak Marian | 23. Pawlikowski Ryszard |
| 4. Gręzak Roman | 24. Stefaniak Jan |
| 5. Gręzak /Dziunio/ | 25. Sygnowski Edward |
| 6. Gręzak Zenon | 26. Szymon Zygmunt |
| 7. Iwanów Antoni | 27. Szymański Bogdan |
| 8. Iwanów Julian | 28. Szymański Janusz |
| 9. Jasiński Józef | 29. Szymański Tadeusz |
| 10. Jasiński Marian | 30. Szymański Zygmunt |
| 11. Kintoff Zbigniew | 31. Trzeciński Zenon |
| 12. Królak Tadeusz | 32. Wernio Marian |
| 13. Królikowski Andrzej | 33. Wilczyński Henryk |
| 14. Krupa Jerzy | 34. Woliński Waclaw |
| 15. Kucharski Lucjan | 35. Woliński Marian |
| 16. Lemieszek Henryk | 36. Wnuk Czesław |
| 17. Lemieszek Zdzisław | 37. Wnuk Waclaw |
| 18. Lichota Zdzisław | 38. Wnuk Zygmunt |
| 19. Łukasik Waclaw | 39. Zajdlie Eugeniusz |
| 20. Millati /Adzio/ | |

⁷⁰ AKDS ... 6.04.1942 r.

Przy końcu 1942 r. z okazji Świąt Bożego Narodzenia⁷¹ Ks. Biskup Czesław Sokołowski otrzymał też życzenia, wśród podpisanych zabrakło następujących chłopców, którzy podpisani byli pod życzeniami wielkanocnymi:

1. Iwanów Antoni
2. Iwanów Julian
3. Królikowski Andrzej
4. Krupa Jerzy
5. Lemieszek Henryk
6. Pawlikowski Antoni
7. Stefaniak Jan
8. Sygnowski Edward

Na tejsze laurce znalazły się nowe nazwiska chłopców. Oto one:

1. Batczuk Kazimierz
2. Górski Sławomir
3. Ignatowicz Bolesław
4. Iwanowski Julian
5. Klimek /bez imienia/
6. Lemieszek Władysław
7. Michalak Stanisław
8. Nieporęcki Tadeusz
9. Romanowski Zbigniew
10. Wichrowski Jacek

Z powyższego wynika, że przy końcu roku 1942 przybyło dwóch chłopców, a więc na koniec roku 1942 w zakładzie przebywało 41

⁷¹ AKDS... nr 2817/42



pensjonariuszy. Przed Wielkanocą 1944 r. przełożona domu S. Charitas poinformowała Ks. Biskupa Czesława Sokołowskiego, że liczba chłopców dochodzi do 60⁷², ale z karty życzeń jakie dzieci przesłały Ks. Biskupowi na Boże Narodzenie tegoż roku wynika, że było ich w zakładzie 54. Wniosek z tego, że liczba chłopców uległa pewnej fluktuacji w poszczególnych latach okupacji. Pewnym jest, że od 1942 r. liczba wychowanków zakładu zwiększyła się, ale jego pomieszczenia nie uległy zmianie. Dlatego też praca siostr stawała się coraz trudniejsza. Jeśli chodzi o wiek chłopców, to w latach 1942/43 wynosił on od 4 do 14 lat.

11. Dom sierot od zakończenia wojny do roku 1956

Po zakończeniu działań wojennych na terenie miasta i w najbliższej okolicy Łukowa (23 i 24 lipca 1944 r.)⁷³ dom prowadzony przez siostry spełniał dalej swoje zadania, choć borykał się z dotkliwymi trudnościami tego czasu. Brak jest dokładnych danych personalnych odnośnie siostr i chłopców za rok szkolny 1944/45. W ostatnich dniach sierpnia 1945 r. przybyła do Łukowa S. Lucillina Stelmaszuk, która od 1 września 1945 r. objęła przełożenie domu. Chłopców było wtedy 20 w domu i 8 w internacie.⁷⁴ S. Lucillina Stelmaszuk w ciągu jednego roku swojego przełożenia rozwiązała dwa poważne problemy dotyczące samych chłopców. Pierwszy – to zlikwidowanie pracy chłopców starszych przy pasieniu bydła u okolicznych gospodarzy. Praca ta rozpoczęła się w czasie okupacji i była przyczyną wcześniejszego końca i późniejszego zaczynania roku szkolnego. Przez wykonywanie tej pracy

⁷² AKDS... nr 3837, 13.04.1944 r.

⁷³ Zeszyty Łukowski, red. Zespół, 1984 nr 5, s. 28 n.; nr 6, s. 7.

⁷⁴ S. Lucilliana Stelmaszuk, List z dnia 29.08.1985 r., Archiwum domu, sygn. L. 2. Od roku szkolnego 1945/46 siostry przyjęły z terenu małą grupę chłopców na prośbę ich rodziców, którzy opłacali za wszystko i dom ten traktowali jako internat, z którego uczęszczali do szkół w Łukowie.

chłopcy mieli trudności w opanowaniu programu szkolnego i przeżywali pewne poniżenie wśród rówieśników.

Drugą sprawą – był odpoczynek wakacyjny chłopców. W porozumieniu z ks. Wiktorem Sopyłą, proboszczem w Grzędówce, odległej od Łukowa o 12 km, a położonej wśród pięknych lasów, urządzono na plebani kolonie wakacyjne dla chłopców. Pierwsze wakacje chłopców w Grzędówce w 1946 r. rozpoczęły okres wyjazdów, który trwał aż do roku 1954 włącznie. Siostry, obecnie razem z chłopcami w Grzędówce, znalazły czas i dla dzieci z tej wioski. W czasie każdorazowego pobytu grupa dzieci była przygotowywana przez zakonnice do pierwszej spowiedzi i Komunii świętej.

Ważnym momentem w historii domu, było przejście jego pod nadzór Wojewódzkiego Wydziału Oświaty w Lublinie w roku szkolnym 1945/46. Od tego roku dom otrzymuje pieniądze z kasy państwowej i rozpoczyna się okres wizytacji z Wydziału Oświaty w Lublinie. Dotacje państwowe były skromne i nie wystarczały na utrzymanie domu. Wtedy to zaczęto urządzać różne imprezy artystyczne,⁷⁵ które przygotowywała przybyła do Łukowa dnia 01 września 1945 r. S.M. Natanaela – Jadwiga Kitkiewicz. Do takiej pracy była dobrze przygotowana, ukończyła bowiem szkołę artystyczną i prowadziła już pracownię robót artystycznych w Grodnie od 01 grudnia 1932 r. do 1945 r., kiedy to na polecenie swoich przełożonych powróciła do Polski. Na przedstawienia przygotowywane przez chłopców proszono mieszkańców Łukowa. Łukowianie dość licznie przychodzili do tego teatru chłopięcego, kupowali bilety, bo rozumieli, że w ten sposób przychodzą z pomocą materialną małym aktorom i całemu domowi. Wydatną pomoc żywnościową otrzymywał wtedy dom, dzięki ówczesnej Matce Generalnej SS. Nazaretanek, która uwrażliwiła na potrzeby materialne domu łukowskiego siostry pracujące w

⁷⁵ Kronika Domu Łukowskiego, dz. cyt. s. 5.



Stanach Zjednoczonych.⁷⁶ Paczki, które nadchodziły od SS. Nazaretanek z Ameryki, były wielką pomocą. Z pomocą jednorazową przyszedł Czerwony Krzyż ze Szwecji.⁷⁷

Wiemy, że w tym czasie działała organizacja charytatywna „Caritas”, prowadzona przez Kościół katolicki, ale z tej strony pomoc dla domu w trudnych latach powojennych była sporadyczna.⁷⁸ Dlatego też ówczesna siostra przełożona Irmina Hass zwróciła się z prośbą do Ks. Biskupa Ignacego Świrskiego o pozwolenie na kwestę w wioskach Ziemi Łukowskiej. Ordynariusz wyraził zgodę i siostry przez 9 miesięcy kwestowały na rzecz sierocińca.⁷⁹

Z tego, co zostało powyżej powiedziane, wyraźnie wynika, że dom borykał się z trudnościami finansowymi. Mimo tego postarano się o potrzebne pieniądze, na kilkudniowy wyjazd chłopców nad morze.⁸⁰

Od 1952 r. zarząd domu przejmuje świeckie zrzeczenie katolików „Caritas”, które od tego czasu będzie finansowało pobyt chłopców, a siostry stają się pracownicami na normalnych etatach. Kiedy „Caritas” przejmował dom sióstr było 18, a chłopców 40. Sprawy wychowawcze chłopców pozostały jednak w gestii Wydziału Oświaty w Lublinie. Z tego widać, że siostry od tego czasu podlegają „Caritasowi” od strony finansowej i władzom państwowym odpowiedzialnym za kształcenie i wychowywanie młodego pokolenia. Od 1952 r. dom łukowski był często wizytowany przez przedstawicieli „Caritasu” i Wydziału Oświaty w Lublinie i taka sytuacja trwała do końca roku szkolnego 1955/56.

⁷⁶ Tamże, s. 6; S. Lucilliana Stelmaszuk, List cyt.

⁷⁷ Tamże.

⁷⁸ Tamże.

⁷⁹ AKDS... nr 10/5, 10.03.1947 r.

⁸⁰ Kronika Domu Łukowskiego, dz. cyt. s. 10.

12. Zakład specjalny dla dzieci (01.09.1956 – 31.12.1981)

Już na początku roku 1955 siostry wywnioskowały z rozmów, jakie zostały przeprowadzone w Wojewódzkim Wydziale Oświaty w Lublinie⁸¹, że dom sierot w Łukowie zmieni swój dotychczasowy charakter. Kiedy nadszedł czas wakacji tegoż roku, zawiadomiono siostry, że od 01 stycznia 1956 r. zamiast chłopców osieroconych będą w tym domu przebywać chłopcy upośledzeni fizycznie i umysłowo. Od początku roku szkolnego 1955/56 rozpoczęła się akcja przesyłania chłopców osieroconych⁸² do państwowych domów dziecka, zgodnie z decyzjami władz wojewódzkich w Lublinie. Większość chłopców przewieziono do domów dziecka, które znajdowały się na terenie dawnego województwa lubelskiego. Niektórych chłopców umieszczano aż na Śląsku,⁸³ bo nie było miejsca bliżej. Rozwożenie chłopców okazało się jednak sprawą trudną i przeciągnęło się aż do września 1956 r.⁸⁴ Trudnością podstawową w sprawnym przeprowadzeniu tej akcji był brak miejsc w zakładach, do których postanowiono przesłać podopiecznych sióstr z Łukowa.

W tym też czasie rozpoczął się remont domu, który trwał wiele miesięcy i nie został ukończony nawet na rozpoczęcie nowego roku szkolnego we wrześniu 1956 r. Od dnia 01 września 1956 r. formalnie zaczął istnieć Zakład Specjalny „Caritas” dla chłopców głęboko upośledzonych. Dzieci upośledzone zaczęto przywozić począwszy od 31.08.1956 r.⁸⁵ i trwało to, aż do końca listopada tego roku, kiedy to ich liczba doszła do 30. Trwający w dalszym ciągu remont domu i dzieci wymagające specjalnej troski ze strony opiekunek, stwarzały na początku istnienia zakładu specjalnego wyjątkowe trudności w pracy sióstr. Szybko okazało się, że dla prowadzenia tego typu domu potrzebne

⁸¹ Tamże, s. 18.

⁸² Nie zachował się dokument, na podstawie którego można by ustalić ilość rozesłanych sierot.

⁸³ Kronika Domu Łukowskiego..., dz. cyt. s. 19.

⁸⁴ Kronika Domu Łukowskiego..., dz. cyt. s. 19.

⁸⁵ Tamże.



jest większe zaplecze gospodarcze, a tu było brak pomieszczeń nawet na prasowanie, szycie czy reperowanie ubrań chłopców. Poprzedni podopieczni sióstr wychodzili z domu na wiele godzin, uczęszczając do szkół, a obecnie przebywać muszą bez przerwy, pod ciągłą opieką. Nie było też możliwości wygospodarowania choć jednego pomieszczenia na świetlicę dla chłopców starszych. Pomieszczenie, w którym spożywano posiłki z konieczności musiało też służyć dla innych celów. Sami chłopcy, znalazłszy się po raz pierwszy w grupie przeżywali wiele stresów. Zaczął ich obowiązywać również prowizoryczny regulamin, który dla dobra wychowanków i ogólnej atmosfery w zakładzie, był egzekwowany przez siostry wychowawczynie. To wszystko było dla chłopców zbyt skomplikowane i trudne na początku ich pobytu w zakładzie.

Największą jednak trudnością, którą siostry zakonne musiały pokonać był fakt braku przygotowania do pracy wśród dzieci niepełnosprawnych umysłowo i fizycznie. Stworzenie zakładu specjalnego w Łukowie przy ul. 1 Maja 3 było aktem arbitralnym władz bez porozumienia się z SS. Nazaretankami. Godnym zauważenia jest fakt, że narzucona z góry praca wśród chłopców chorych nie przstraszyła jednak zakonnice, które z właściwą sobie pracowitością rozpoczęły służbę tym nieszczęśliwym ludziom. Nie mogły jednak wystarczyć same dobre chęci, ale potrzeba było odpowiedniej wiedzy i fachowości, aby praca wśród niedorozwiniętych była prowadzona właściwie możliwie najbardziej owocnie. W związku z tym SS. Nazaretanki w Łukowie rozpoczęły naukę. Niektóre siostry jak: Natanaela Kitkiewicz, Alina Skrętna zaczęły uczęszczać na specjalne kursy w Warszawie, które ukończyły. Obie miały dobre podstawy do dalszej nauki. S. M. Natanaela skończyła Wyższą Szkołę Przemysłu Artystycznego Sztuk Zdobniczych w Krakowie w 1932 r. i później jako nauczycielka uczyła rysunków i wychowania plastycznego w Grodnie aż do wybuchu wojny. S. M. Alina była nauczycielką, zaraz po

zakończeniu wojny w 1945 r. wstąpiła do klasztoru. Posiadała maturę, którą uzyskała w Seminarium Nauczycielskim oraz kurs korespondencyjny WKN. Wyżej wymienione siostry po powrocie z wykładów w Warszawie przekazywały poznane tam prawdy siostronom wychowawczyniom i pozostałym w domu. Jeszcze w dwa lata później zachęcała zakonnice w Łukowie ich Matka Generalna S. M. Bożena Staczyńska, kiedy wizytowała dom w Łukowie.⁸⁶

Z wielkim naciskiem należy podkreślić, że wyjątkowo dużą rolę w pedagogizacji personelu zakładu specjalnego odegrali dwaj młodzi wtedy pracownicy naukowi Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego: dr Jerzy Strojnowski – psychiatra i dr Janusz Kostrzewski – psycholog. Na prośbę sióstr: Natanaeli Kitkiewicz i Aliny Skrętna, nawiązali oni stały kontakt z zakładem w Łukowie. Trwał on, począwszy od 1957 r.⁸⁷ aż do 04.05.1974 r. Razem z nimi bardzo aktywnie pracowała dr Józefa Siwiak – pediatra zamieszkała w Łukowie, która z SS. Nazaretankami, jako ich wychowanka w Wilnie była związana od czasu przyjazdu do Łukowa w 1945 r. W zakładzie pracowała do 1976 r. Zmarła w sierpniu 1986 r. w Warszawie i tam pochowana została na cmentarzu w Wilanowie.

Wspomniani wyżej pracownicy naukowi KUL razem z siostrami: Natanaelą Kitkiewicz, kierowniczką zakładu i Aliną Skrętna, jedną z najlepszych wychowawczyń, zaprogramowali naukę i pracę wśród chłopców. Wypracowano i ustalono regulamin zajęć w ciągu dnia, który pomagał realizować założony program.

Pomocą w pracy sióstr były również zjazdy ogólnopolskie zakonnice pracujących wśród dzieci specjalnej troski. Na tych zjazdach wykłady prowadzili ludzie kompetentni w dziedzinie problematyki wychowania i pedagogiki np. pp. Han Ilgiewicz i Grzegorzewska. Siostry wychowawczynie

⁸⁶ Protokół wizytacji domu św. Stanisława w Łukowie od dnia 31.08. – 08.09.1958 r.

⁸⁷ Nie zdołano ustalić daty ich pierwszego przyjazdu do Łukowa.



brały zawsze udział w tych zjazdach.⁸⁸ Dawały one nie tylko pewien zasób wiedzy teoretycznej, ale były również miejscem wymiany doświadczeń z tymi, którzy pracowali w podobnych zakładach tego typu.

Dzień pracy w zakładzie łukowskim można podzielić na dwie części: przed południem były lekcje w salach, a godziny popołudniowe poświęcone różnym pracom ręcznym, np. zajmowano się szewstwem i tkactwem. Wyrabiano pantofle nocne i tkano szaliki na krosnach. Pracami tymi kierowała przede wszystkim S.M. Fidelisa Grabowska do końca roku szkolnego 1974. Później tempo tych robót znacznie osłabło, kiedy z zakładu odeszły siostry z odpowiednimi w tym względzie kwalifikacjami. Wreszcie z odejściem psychologa dra Janusza Kostrzewskiego prace szewskie i tkackie prawie ustały. Dr Janusz Kostrzewski do tych prac przywiązywał wielką wagę, a ci, którzy go zastąpili, mieli chyba inny pogląd na tego typu zajęcia wśród dzieci. Pantofle owszem były potrzebne, ale wykonywał je ktoś inny.

Jednak terapia zajęciowa była stawiana zawsze przez kierownictwo zakładu jako czynnik wychowawczy i rozwojowy. Jak wyżej wspomniano lekcje prowadzone były przed południem i w całości zajęć odgrywały wyjątkowe miejsce. Chłopcy otrzymywali początki czytania i pisania oraz liczenia najpierw z zakresu drugiej klasy szkoły specjalnej, a później te wiadomości poszerzano. Osiągnięcia w tej dziedzinie pracy były takie, że np. w 1969 r. sześciu podopiecznych sióstr uczęszczało do szkoły specjalnej w Łukowie. W zakładzie prowadzone były również w tym czasie zajęcia z zakresu rytmiki i ćwiczeń rytmicznych. Jeszcze należy przypomnieć i o tym, że w zakres zajęć chłopców wchodziły prace fizyczne, jako ważny czynnik resocjalizacji. Trud pracy sióstr był ogromny, ale i owoce tych wysiłków okazały się duże. Efekty rozwojowe i wychowawcze chłopców dostrzegły

⁸⁸ Kronika domu łukowskiego ..., dz. cyt., s. 50.

władze „Caritas”, które w dowód uznania przyznały zakładowi różne nagrody i dyplomy. Zakład odwiedziło kilku dziennikarzy, którzy w swoich artykułach wypowiadali swoje dobre opinie o pracy sióstr.⁸⁹ Należy również nadmienić, że z polecenia władz „Caritas” przyjeżdżali do Łukowa co pewien czas pracownicy innych zakładów tego typu,⁹⁰ aby na miejscu przyjrzeć się pracy SS. Nazaretanek, a potem, to co możliwe, przeszczepić w miejscu swej pracy.

Od początku istnienia zakładu specjalnego, chłopcy zostali podzieleni na dwie grupy. Początkowo podział ten był dość przypadkowy, ale potem o przedziale do określonej grupy decydowały wyniki badań psychologa i psychiatry oraz obserwacje wychowawczyń. Odpowiedni dobór chłopców w grupie, przyjął właściwej pracy nad rozwojem wychowanków. Przeszkodą pracy na co dzień była ciasnota i dlatego kierownictwo zakładu podjęło wysiłek wybudowania nowej Sali o powierzchni 50 m², którą oddano do użytku w 1960 r. To pomieszczenie otrzymała starsza grupa chłopców. Rozwiązano w ten sposób sporo trudności lokalowych zakładu. W cztery lata później oddano do użytku drugą salę o pow. 43 m². Otrzymała ją grupa młodsza. Ale już wtedy widziano potrzebę trzeciego pomieszczenia dla wyodrębnionej małej grupy chłopców o bardzo niskim rozwoju umysłowym. Dopiero w 1970 roku udało się wybudować pomieszczenie o pow. 28 m² i oddać go dzieciom najbardziej poszkodowanym. Wtedy to powstała też możliwość przyjęcia nowych pensjonariuszy, a ich liczba doszła do 45 i utrzymała się z małymi odchyleniami aż do końca istnienia zakładu specjalnego.

Na początku roku 1981 nastąpiła duża awaria stropu nad największą sypialnią chłopców. Nie zdziwiło to kierownictwa zakładu, które od wielu lat prosiło swoje władze zwierzchnie o remont generalny tej części domu, do

⁸⁹ Np. *W Łukowie*, art. w *Życie i Myśl*, nr 51 z 21.12.1969; *Dom Dziecka w baraku*, art. w *Słowo Powszechne*, nr 245 z 21 i 22.10.1979 r.

⁹⁰ Kronika domu łukowskiego ... dz. cyt. s. 77.



którego niestety nigdy nie doszło. Już w roku 1974 komisja specjalna po przeprowadzeniu oględzin domu stwierdziła, że „istniejąca zabudowa nie pozwala na dalsze prowadzenie zakładu z powodu bardzo złego stanu technicznego budynków”. Koniecznością, więc, stało się przeniesienie dzieci do innego pomieszczenia. Sprawa zawałającego się domu i brak nowych pomieszczeń stała się dość głośna nie tylko w województwie siedleckim przez zamieszczone artykuły na ten temat w lokalnej prasie¹, ale poznały ją szersze kręgi społeczeństwa przez prasę warszawską² oraz audycje radiowe i reportaż telewizyjny. Zakład dla chłopców niedorozwiniętych pod zarządem „Caritas” był prowadzony przez siostry Nazaretanki 25 lat i 4 miesiące, współpraca sióstr z tą świecką organizacją katolików trwała od 1952 r., a więc przeszło 29 lat. Zakończyła się ona z końcem 1981 r., kiedy to powołano do istnienia decyzją Wojewody Siedleckiego zakład dla chłopców niedorozwiniętych pod nazwą Państwowy Dom Pomocy Społecznej w Łukowie przy ul. Broniewskiego 20/26. Dzieci pozostały jeszcze w pomieszczeniach przy ul. 1 Maja 3, gdyż nowy dom nie został na czas przygotowany. Przeprowadzenie zakładu do nowych pomieszczeń nastąpiło dopiero dnia 3.VII.1982 r. Wraz z chłopcami oczywiście przeszło część sióstr, które dalej prowadzą pracę z dziećmi wymagającymi specjalnej troski. Dom SS. Nazaretanek przy ul. 1 Maja 3 rozpoczął swoją nową historię.

13. Zmiana charakteru domu (3 VIII 1982 – 1 X 1985 r.)

Kiedy zapadła decyzja zlikwidowania zakładu specjalnego przy ulicy 1-go Maja 3, siostra prowincjalna Sióstr Najświętszej Rodziny z Nazaretu S. M. Kazimiera Kuc, po konsultacji ze swoją Radą, postanowiła, że na miejscu starego budynku zostanie wybudowany nowy dom zakonny. Cały ciężar prowadzenia budowy podjęła na siebie miejscowa siostra przełożona S. M. Bernarda Krzeczowska. Osoba z wielkim doświadczeniem, gdyż w

Zgromadzeniu pełniła już wszystkie najbardziej odpowiedzialne funkcje, poczynszy od podmistrzyni (1946), a potem mistrzyni (1948-1960), przełożonej domowej w Ostrzeszowie (1966-1969 i 1977-1980) oraz prowincjalnej w prowincji krakowskiej (1969-1977). Jej pobyt w Krakowie był wyjątkowo znaczący dla Zgromadzenia i kiedy będzie opracowywana historia prowincji krakowskiej, doczeka się niewątpliwie zasłużonego wypunktowania i najbardziej pozytywnej oceny. Będąc na stanowisku przełożonej domowej czy prowincjalnej, zajmować się musiała nie tylko problemami życia właściwego zakonnicom, ale zmuszona była zająć się sprawami budowlanymi, jakie narzucała aktualnie sytuacja. Jako przełożona prowincji krakowskiej prawie przez osiem lat prowadziła budowę w Rabce, adaptując i rozbudowując sanatorium kolejowe, które SS. Nazaretanki otrzymały od władz państwowych w zamian za budynek zakonny znajdujący się na terenie Rabki przejęty przez państwo. W Ostrzeszowie prawie przez 6 lat prowadziła różne prace budowlane.

Siostra Bernarda do Łukowa przybyła 10 X 1980 r. i od wiosny 1981 r. rozpoczęła usuwanie starych zabudowań gospodarczych, a na ich miejsce postanowiono wybudować dom mieszkalny. Już w grudniu 1981 r. w trzech pokojach na piętrze zamieszkały siostry, a na parterze Józef Nakaziuk – podopieczny sióstr, lat 97. Został również oddany do użytku garaż i pomieszczenia na magazyn. Na wiosnę 1982 r. zaadoptowano magazyn przylegający do nowego domu i uzyskano w ten sposób dodatkowe dwa pokoiki dla sióstr. Dziś w całym tym domu mieszkają osoby samotne,⁹¹ którymi opiekują się siostry.

Po przeniesieniu zakładu chłopców dnia 6 VII 1982 r. rozpoczęły się intensywne prace w związku z zaplanowanym nowym budynkiem, który miał

⁹¹ Notatka służbowa z dnia 10.VI.1974r., Archiwum sióstr... dz. cyt. PS 1.



stanąć na miejscu starego parterowego. Jednocześnie z rozbiórką domu i przygotowaniem terenu pod budowę, wszczęto starania u władz administracyjnych o potrzebne pozwolenia i dokumenty, celem rozpoczęcia nowej budowy. Wszystkie sprawy formalne zostały załatwione szybko. Wykopy pod fundamenty rozpoczęto w pierwszych dniach października, a do połowy grudnia zalano fundamenty. Udało się tego dokonać dzięki sprzyjającej pogodzie, gdyż po kilku dniach przymrozków w listopadzie, później była temperatura powyżej zera. Prace przy wznoszeniu murów rozpoczęto dnia 19 III 1983 r. i prowadzono aż do 2 XII tegoż roku, a wznowiono je 24 III 1984 r. i skończono cały budynek w stanie surowym 14 V 1984 r.

Jesienią 1983 r. zaistniała bardzo trudna sytuacja finansowa. Koniecznym było nakrycie przed zimą dachem części mieszkalnej domu, aby można było prowadzić prace wewnątrz budynku. Wtedy to kapelan SS. Nazaretanek ks. Marian Bednarczyk zwrócił się z prośbą do znanych księży, przedstawiając im zaistniałą sytuację. Należy podkreślić, że wszyscy księża, do których się zwrócono, przyszli z pomocą⁹² i można było wykonać dach.

Dnia 27 XI 1983 r. poświęcono fundamenty i w murze ściany kaplicy wmurowano akt erekcyjny wraz z kamieniem węgielnym, który przywieziono z miejsca, gdzie stał dom Matki Założycielki SS. Nazaretanek Franciszki Siedliskiej w Żdźarach. Kamień został poświęcony w czasie Mszy św. koncelebrowanej, której przewodniczył ks. Marian Bednarczyk, w której udział wzięli: ks. kan. Florian Banasiuk, były proboszcz parafii Przemienienia Pańskiego w Łukowie i ks. proboszcz Jerzy Miazio z Tuchowicza. Po Mszy św. przeniesiono poświęcony kamień na miejsce budowy. Wtedy to siostra przełożona Bernarda Krzeczowska odczytała akt erekcyjny, na którym księża, zgromadzone siostry i goście złożyli podpisy. Akt włożono do specjalnej tulei

⁹² Tygodnik Siedlecki, „Obywatelki dialog” z dnia 14.III.81r.

zrobionej z brązu i umieszczono razem z kamieniem węgielnym w murze i zamurowano.

Zima 1983/1984 r. nie przerwała prac wewnątrz budynku. Założono wtedy centralne ogrzewanie i wykonano zdecydowaną większość prac hydraulicznych. Kiedy budynek został ogrzany, rozpoczęły się wszystkie prace wykończeniowe począwszy od przyziemia, które oddano do użytku w sierpniu 1984 r., a za miesiąc gotowy był parter, który zamieszkały siostry.

Dnia 20 X 1984 r. o godz. 18.00 dokładnie w czwartą rocznicę objęcia przełożenia przez siostrę Bernardę, została poświęcona kaplica. Tego ważnego aktu dokonał miejscowy kapelan sióstr. W tej uroczystości religijnej wzięła udział miejscowa wspólnota zakonna oraz delegacje SS. Nazaretanek z domu przy ulicy Broniewskiego 20/26 i SS. Szarytek z Łukowa. Prace wykończeniowe trwały w dalszym ciągu bez przerwy. Wiosną 1985 r. rozpoczęto remont generalny pomieszczeń, pozostałych po zakładzie specjalnym dla chłopców, gdzie siostry postanowiły otworzyć przechowalnię dla dzieci, które nie dostały się do przedszkoli na terenie miasta. Rodzice tych dzieci przyjęli tę wiadomość z wielką radością. Od 1 IX 1985 r. przechowalnia dla dzieci zaczęła swoją pracę, ku ogromnemu zadowoleniu rodziców pracujących, których dzieci znalazły się pod troskliwą opieką zakonnic. Z oddaniem do użytku przechowalni, zbiegło się również wykończenie pierwszego piętra, które siostry zajęły. I tak zbliżył się dzień jubileuszu 50-lecia pobytu SS. Nazaretanek w Łukowie, który uroczystie celebrowano pod przewodnictwem ordynariusza miejscowego Ks. Biskupa Jana Mazura.

